

## Pomoc jednoczy



Stowarzyszenie "Nasza Ziemia Sędziszowska" wraz z Zarządem Regionu Rzeszowskiego NSZZ "Solidarność" zorganizowało pomoc dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Ukrainy

Stowarzyszenie "Nasza Ziemia Sędziszowska", przy współpracy z Zarząd Regionu Rzeszowskiego NSZZ "Solidarność", systematycznie organizuje pomoc rzeczową dla mieszkańców Ukrainy, dotkniętych wojną oraz uchodźców przebywających w Polsce.

Do tej pory udało się przekazać dary, pochodzące ze zbiorów organizowanych wśród mieszkańców Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego, dla matek z dziećmi ze szczególnymi potrzebami psychologicznymi, przebywającymi w Wojewódzkim Podkarpackim Szpitalu Psychiatrycznym w Żurawicy, dla parafian z Drohobycza, z rejonu Niemirowa, z okręgu wołyńskiego i lwowskiego, dla Kurii i Caritas we Lwowie. Odpowiedziało także na prośbę księdza Andrzeja Mihulka, administratora parafii w Samborze i proboszcza w Chodorowie, przekazując niezbędne rzeczy

dla Polaków i Ukraińców mieszkających w miastach i okolicznych wioskach. Wielokrotnie zorganizowało, przy współpracy z Podkarpackim Kuratorem Oświaty, Przedsiębiorcami i Wolontariuszami, transporty leków i niezbędnych środków medycznych dla potrzeb ukraińskiego wojska, ponadto środków higienicznych i pieluch dla schorowanych i samotnych osób, pozostających pod opieką Sióstr Józefitek w Domu Miłosierdzia im. Św. Zygmunta Gorzdzowskiego w Brzuchowicach.

Stowarzyszenie zainicjowało i przeprowadziło akcję, polegającą na przygotowaniu kanapek dla przybywających na przemycki dworzec Ukraińców. Było to 5 tys. bułek i 3 palety musu owocowego dla dzieci.

*Bernadeta Fryszak*

## Żądają usunięcia pomników

Stowarzyszenie Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego przyjęło stanowisko, w którym domaga się niezwłocznego usunięcia z terenu Rzeszowa pomników, upamiętniających zbrodniczą Armię Czerwoną i wysługujących się sowieckim najeźdźcom polskich komunistów.

- Chociaż upłynęły już dwadzieścia dwa lata od chwili oficjalnego przekształcenia się, utworzonego przez sowieckich pseudo-wyzwolicieli państwa wasalnego pod nazwą Polska Rzeczpospolita Ludowa, w suwerenne państwo, to jednak na ziemiach niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej pozostaje wciąż zbyt wiele pomników upamiętniających sowieckich najeźdźców i współuczestniczących w ich zbrodniach polskich komunistów. W samym tylko Rzeszowie stoją

nadal dwa takie pomniki: „Wdzięczności Armii Czerwonej” i „Czynu Rewolucyjnego”.

Upłynęły też cztery lata od wystosowania przez nasze Stowarzyszenie stano-wiska, w którym domagaliśmy się usunięcia z terenu Rzeszowa pomnika „Czynu Rewolucyjnego”, zgodnie z ustawą o zakazie propagowania komunizmu. Jednak wspomniany monument, podobnie jak pomnik „Wdzięczności Armii Czerwonej”, stoją nadal, hańbiąc tym i szpecąc nasze miasto, a zarazem zakłamując prawdę o tam-tych zbrodniczych czasach. Ponawiamy zatem nasze żądanie niezwłocznego usunięcia obu tych pomników.

Jak najszybsze wyeliminowanie ich z przestrzeni miejskiej oraz medialnej Rzeszowa nabrało dziś szczególnego znaczenia z uwagi na zbrojną agresję państwa rosyjskiego, mieniącego się bezpośrednim

spadkobiercą totalitarnego Związku Sowieckiego, na niepodległą, demokratyczną Ukrainę. Wojska Federacji Rosyjskiej bez żadnego uzasadnienia zajmują tereny sąsiedniego państwa, niszcząc w bez-przykładowy sposób jego infrastrukturę i pełniąc każdego dnia liczne zbrodnie, z których wiele ma ewidentne znamiona ludobójstwa. Stąd też w całej Polsce spontanicznie usuwane są ostatnie z zachowanych jeszcze upamiętnień sowieckich zbrodniarzy i kolaborujących z nimi polskich komunistów.

Rzeszów nie może pozostać niechlubnym wyjątkiem!

Wzywamy zatem wszystkie organa mogące w tej sprawie podjąć stosowne decyzje o ostatecznym usunięciu z przestrzeni publicznej Rzeszowa obu pomników upamiętniających sowieckie zniewolenie i komunistyczne zbrodnie, a do mieszkań-

ców miasta oraz Województwa Podkarpackiego apelujemy o podjęcie skutecznego form naciśku, by stało się to jak najszybciej.

Również Terenowa Komisja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” zwróciła się do Prezydenta Rzeszowa o niezwłoczne usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej z Placu Ofiar Getta w Rzeszowie.

- Ostatnie wydarzenia, związane z bandycką napaścią na niepodległą Ukrainę, dokonane w imię powrotu Rosji do granic imperium sowieckiego, są wystarczającym uzasadnieniem naszego postulatu.

Jesteśmy wyrazicielami setek tysięcy członków Solidarności, którzy tworzyli w latach 1980-81 NSZZ „Solidarność”.

*red.*

## Polska edukacja - permanentne pole bitwy

Rozmowa z Ryszardem Prok-są, przewodniczącym Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” rozmawiał Marcin Krzeszowiec.

**Czy prezydenckie weto do ustawy ministra Przemysława Czarnka to słuszna decyzja w obecnej sytuacji międzynarodowej?**

- Szczerze mówiąc jesteśmy zaskoczeni decyzją Prezydenta, jeśli chodzi o wymiar merytoryczny tej ustawy, bo argumenty natury politycznej wynikające z obecnej sytuacji międzynarodowej przyjmujemy do wiadomości. My mieliśmy uwagi do tej ustawy, które nie zostały uwzględnione. Dotyczyły one ograniczenia roli organizacji związkowych w opiniowaniu arkusza organizacji szkoły lub przedszkola, ale popieraliśmy postulat wzmocnienia roli kuratora oświaty. Boli nas to, że istnieje duża dysproporcja odnośnie podziału zadań pomiędzy samorządem a rządem w systemie edukacji. Chcielibyśmy większej równowagi w tej sferze. Należy też podkreślić, że ustawa ministra Czarnka zawierała głównie zmiany porządkujące, a nie rewolucyjne, jak przedstawiała je opozycja, która sprzeciwiała się np. przepisom dotyczącym udziału organizacji pozarządowych w szkołach. Według nas ten udział powinien zostać zminimalizowany, żeby jak najmniej organizacji, których celem jest indoktrynacja młodzieży działało na terenie szkoły. Mogą prowadzić swoją działalność poza placówkami edukacyjnymi.

**Każdy rząd na swój sposób próbuje zreformować oświatę. Czy wypracowany zostanie**

**w końcu jeden spójny model kształcenia?**

- Nie znam dziedziny życia w Polsce, która byłaby permanentnie od 30 lat reformowana. I co najgorsze, żadna z tych reform nie została w pełni zakończona, bo każdy kolejny rząd unieważniał, to co wprowadzał poprzedni. Polska edukacja jest polem bitwy światopoglądów, dlatego hasło, które my jako NSZZ „S” głosimy to „odpolitycznić szkołę”. Dopóki każdy minister będzie budował swój pomnik to nie będzie żadnej stabilizacji w oświacie. Musimy usiąść i odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, które stawiam przy każdej okazji do rozmów z rządem: jaki ma być charakter szkoły? Czy szkoła ma uczyć, czy ma wychowywać, czy opiekować się dziećmi i młodzieżą? To jest podstawowa sprawa. Słyszymy, że liczba dzieci się zmniejsza, a liczba nauczycieli rośnie. Ale jakich nauczycieli? Psychologów, pedagogów i innych specjalistów, a więc tych, którzy nie pracują przy tablicy. Oni również są potrzebni, bo dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi przybywa, ale z drugiej strony próbuje się podnieść nauczycielom pensum, co spowoduje wyrzucenie z systemu edukacji tych najpotrzebniejszych nauczycieli tablicowych. My nie mamy wątpliwości, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć, a dziś staje się to drugo-, a nawet trzeciorzędą funkcją systemu edukacji. Ten polityczny wiatr wieje zbyt mocno i szkodzi polskiej szkole.

*cd. Tygodnik Solidarność  
www.tysol.pl*